

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOLECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową z zł. — Dla odbierających pismo na miejscu z zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczciej Kasie Oszczednościowej Nr. 61296.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Reklamsów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawa 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. kazy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowa i matryczonajane 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

700 LAT TORUNIA

Bezcenne zabytki kultury polskiej.

W przepięknych izbach ratusza toruńskiego, do których wiodą szerokie schody i ichnace średniowieczem długie korytarze, rozlokowała się wystawa „700 lat Torunia”.

Wszystko co Toruń miał najpiękniejszego i najcenniejszego, wszystko co przetrwało zawieruchy wojen, a charakteryzuje historyczny rozwój tego miasta, znalazło tu miejsce.

Ogólne wrażenie wystawy, wrażenie po pierwszym, pobieżnym nawet zapoznaniu się z nagromadzonemi ekspozycjami, to uczucie olśnienia bogactwem kultury tego miasta. Wystawione tu bowiem przedmioty, to zaledwie okrucy tego, co niegdyś Toruń posiadał, okrucy co prawda, tak wspominać, że możnaby nie oddzielić niejedną stolice.

Mimo olbrzymiej ilości wystawionych ekspozycji, wystawa nie robi przytłaczającego i męczącego wrażenia. Dzięki wspólnym wysiłkom kustosa Muzeum Toruńskiego dra G. Chmarzyńskiego i dyrektora Książnicy im. Kopernika — p. Z. Mokaliego, którzy wystawę tę zorganizowali, dzięki celowości tych wysiłków przez umiejętne rozmieszczenie ekspozycji, mimo wielkiego nagromadzenia, użytko wielką przejrzystości i urozmaicenie.

Wystawa nie nuży jednostajnością! Pierwsze sale wystawy poświęcone są „Książce w Toruniu”.

Książnica Miejska im. Kopernika wystawiła tu bogaty dział druków i rękopisów, przeważnie z własnych zbiorów. Po zatem dyrektor Książnicy p. MocarSKI postarał się o ściągnięcie zewsząd ważniejszych dzieł związanych z Toruniem.

W witrzynach działu „Książca w Toruniu” widzimy najstarsze rękopisy, pochodzące z XIV — XVI w., z dawnego księgozbioru klasztoru OO. Franciszkanów przy kościele N. Panny Marji w Toruniu. Prawdziwą perłą tu jest rękopis kazań bernardyna Jana Paterka z Szamotuł. Do curiosos w tym dziale zachęcają także rękopisy czeski z XVI w. (Heraklitus), pochodzący z rozgromionej przez Turków biblioteki w Budzie, a nabyty przez słynnego kronikarza toruńskiego — J. H. Zemeckiego, podczas odsieczy wiedeńskiej 1683 r. i ofiarowany bibliotece toruńskiej. Dalej idzie dział inkabułów, t. j. druków XV w., które współcześnie dostaly się do Torunia. Na niektórych z nich widzimy misternie i pięknie iluminacje miniaturzystów toruńskich. Szczególnie piękne i ozdobne są karty tytułowe niektórych druków XVII w., takich dzieł, jak „Constantia Thorunensium in obsidio non probata”, panegiryczny na cześć Sobieskiego itp. Charakterystyczną rzeczą jest, że drukarnia toruńska od jej powstania, drukuje, poza dziełami łacińskimi, przede wszystkim dzieła w języku polskim, znikomą zaś ilość w języku niemieckim. Specjalne, honorowe miejsce zajmuje wityryna Mikołaja Kopernika z pierwszym, drugim i trzecim wydaniem epokowego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium”, wszystkie ze zbiorów Książnicy im. Kopernika w Toruniu. Wityryna z najstarszymi kancjanami toruńskimi, od roku 1587 poczynając, to nieocenione pamiątki polskości Torunia, dawnego centrum protestantyzmu polskiego. Wśród książek XVIII wieku, znajdują się wszystkie „uczzone” czasopisma toruńskie; w dziale wieku XIX — dzieła i portrety znakomych toruńczyków S. B. Lindego, Fryderyka Skarbka, wszystkie trzy wydania toruńskie „Pana Tadeusza”, które ukazały się w nakładzie księgarni Lambecka.

Dalsze sale wystawy poświęcone są za

bytkom sztuki i dawnej kultury mieszczańskiej Torunia. Są to przeważnie wytwory artystów i rzemieślników toruńskich, lub też rzeczy ozdobne, sprowadzone z dalszych stron przez mieszczan miejscowych, dają więc pewne pojęcie o smaku mieszczaństwa toruńskiego i jego upodobaniach. Tutaj na pierwsze miejsce wysuwa się sztuka kościelna, będąca wynikiem najbardziej idealnych dążeń. Zśród wystawionych rzeźb, specjalną uwagę zwraca nieznaną zupełnie dotąd przepiękną „Pieta”, o wzruszającym wyrazie twarzy Matki Boskiej Bolesciwej. Najciekawszym dziełem malarskim wystawy jest część dawnego wielkiego ołtarza kościoła N. Marji Panny. Ołtarz ten składa się z kilku tablic ozdobionych obrazami z życia Chrystusa, M. Boskiej i Świętych Pańskich. Obrazy te, pochodzące z XIV w. posiadają dużą wartość jako rzadkie zabytki średniowiecznego malarstwa. Poliptyk ten jest najwcześniejszym malarstwem gotyckim w Toruniu. Pod względem artystycznym najbardziej wartościowa jest scena Ukrzyżowania, potraktowana ze wstrząsającym realizmem. Z malowideł epoki baroku cenny jest obraz przedstawiający Chrystusa kładącego z łodzi do łutmu, zgrupowane... nad brzegiem Wisły w Toruniu. Stosowa na sztuka kościelna reprezentowana jest

przez piękne i niekiedy cenne ornaty, kielichy, korony, relikwiarze.

Zabytki historyczne miejskie, znajdują się w osobnej sali. Wystawiono tu dokumenty takie jak przywilej chełmiński z 1251 r., odnowiony przywilej lokacyjny z 1233 r.; akt Związku Pruskiego z roku 1440, dokumenty oświetlające stosunki hanzeatyckie Torunia z Flandrią, Pragą, Rygą oraz ze Stolicą Apostolską i w. in.

W szereg gąbłot znajduje się bogaty zbiór medali, monet toruńskich, oraz tłoków z toruńskiej mennicy. Salę tę zapełniają dalej chorągwie dzielnicowe wojska toruńskiego, widoki miasta z XVIII w., modele okrętów toruńskich, portrety itd.

W ostatniej sali wystawy zgromadzone są pamiątki cechów toruńskich i orchiwa

cechowe od XIV w. Wszystkie cechy i bractwa rzemieślnicze toruńskie, wystawiły tu najciekawsze zabytki ze swych zbiorów, co razem ze zbiorami Muzeum Miejskiego, dało bardzo bogatą kolekcję.

Bardzo ciekawy jest zbiór puharów cechowych, skrzyń i „majstersztyków” rzemieślników toruńskich. Chorągwie kwaterywe są pamiątką, kiedy to cechy toruńskie i w rycerskich sprawach brały udział, broniąc miasta na swoim odcinku murów. Wystawa 700 lat Torunia, to sanktuarium dawnej kultury toruńskiej, robi ona wrażenie niezatarte, z każdego bowiem przedmiotu wieje bohaterki duch miasta, które semper fidelis, przez cały ciąg dziejów Rzeczypospolitej było. J. M.

Wyniki podróży Hendersona.

Paryż. — Przewodniczący konferencji rozbrojenowej jeszcze raz przywędrował do Paryża i na konferencji u Paul Boncoura zdał relację ze swych rozmów z Mussolinim i Hitlerem, którzy przyjmowali go podobno bardzo serdecznie i z wielkimi honorami.

Francja postawiła warunki, od których nie ustąpi. Wśród warunków tych wymienić należy w pierwszym rzędzie t. zw. „próbę czasu”. Francja zaczyna rozbrajać się dopiero, gdy kontrola zbrojeń okaże się skuteczna, praktyczna, łatwa do prze

prowadzenia i gdy umożliwi sankcje autokratyczne.

Teza niemiecka jest inna: Hitler zgadza się jakoby na pewną kontrolę militarną, ale wzajemian odrzuca wszelką próbę czasu i żąda od Francji, jak i od innych krajów alianckich, żeby zaczęły rozbrajać się natychmiast.

Inne trudności zachodzą za sprawą pałtu o definicji napastnika. „Echo de Paris” krytykuje Polskę, że z powodu prestige u lub próżności nie chciała złożyć swego podpisu na jednym i tym samym układzie z państwami Małej Ententy. Tymczasem właśnie ten pałt zawiera klauzulę o dopuszczeniu do niego trzech państw, w pierwszym rzędzie Polski i Niemiec, którym najwięcej grozi ewentualność konfliktu zbrojnego. W rozmowie z Paul Boncour'em, Henderson nalegał podobno jeszcze raz na konieczność podróży Daladiera do Berlina. Otóż zarówno „Petit Journal”, jak i „Ere Nouvelle” dają wyraźnie do zrozumienia, że są to złudne marzenia. „Ere Nouvelle” pochwała nawet Daladiera, że wyjechał z Paryża na 24 godziny przed przyjazdem Hendersona. Ten ostatni oświadczył jednak, że wróci nad Sekwanę po wakacjach i że zatrzyma się tu w drodze do Warszawy, Białogrodu i Bukaresztu.

W niedziele wieczorem wrócił do Londynu prezydent konferencji rozbrojenowej Henderson, po odwiedzeniu Paryża, Rzymu, Berlina i Pragi. W drodze powrotnej do Londynu Henderson zatrzymał się 2 godziny w Paryżu, gdzie zakomunikował ministrowi Paul-Boncour'owi szczegóły rozmów swych z Mussolinim, Hitlerem i Beneszem.

Anglja ostrzega Niemcy przed zbrojeniami powietrznymi.

Londyn. — Brytyjski chargé d'affaires w Berlinie, Newton, wykonał dziś w ministerstwie spraw zagranicznych demarchę w związku z oświadczeniem Goeringa co do udzielenia zezwolenia na budowę samolotów policyjnych.

Wielka Brytania ostrzega Niemcy, że o ile dają faktycznie do stworzenia policji powietrznej, byłoby to złamaniem traktatu pokojowego, który wyraźnie zabrania Niemcom konstruowanie samolotów na cele inne, niż przewóz pasażerów lub poczty.

Jak donoszą, demarche brytyjskie Niemcy pośrednio same wywołał, albowiem chcąc się przypochlebić rządowi brytyjskiemu, udzieli brytyjskim firmom budowy samolotów zamówienia na 40 aparatów dla policji, patrolującej na pograniczu.

Goering najwidoczniej przypuszczał, że za cenę zamówienia 40 samolotów rząd przyznknie oczy na postanowienia traktatu

tu pokojowego, lecz Hitler i Goering omylili się, nie wzięli oni bowiem pod uwagę tego faktu, że w brytyjskich kołach wojskowych panuje silne zamieszkanie z powodu zbrojeń niemieckich.

Niedawne rewelacje „Daily Telegraph” o których obszernie donosiliśmy, wywołały w Londynie wielkie wrażenie i były przygotowaniem opinii publicznej do wykonania demarche.

Gabinet brytyjski na wniosek wicepremiera Baldwin'a odmówił zatwierdzenia zamówienia Niemiec na 40 samolotów, wymagającego według przepisów brytyjskich jako materiał wojskowy specjalnej licencji.

W dodatku zaś złożone w przemówieniu Goeringa oficjalne potwierdzenie licencji Niemiec co do budowy tych samolotów, jeżeli nie w fabrykach angielskich, to w innych, spowodowało rząd brytyjski do wystąpienia z obecnym protestem.



Ogródki działkowe dla bezrobotnych. Na rozległych terenach fortu Bema przydzielono kilkudziesięciu rodzinom bezrobotnych z osiedla im. Aleksandry Piłsudskiej działki na uprawę karotofli. Na zdjęciu naszym widzimy jedną z tych rodzin przy uprawie swej działki.

4 miliony mk. łapówki wziął min. Goering.

Wiedeń. — „Arbeiter Ztg.” donosi z Berlina: Wskutek niedyskrecji pewnych kół hitlerowskich, pozostających zapewne w związku z kierownikami Reichsheiry wyszło na jaw, że pruski prezydent ministrów oraz min. lotnictwa Goering otrzymał od niemieckiego przemysłu lotniczego okrągłą sumę 4 milionów marek, jako łapówkę. Dla zamaskowania tego faktu Goering miał „kupić” większą partię akcji Bawarskich zakładów lotniczych. Sumę tę nigdy naturalnie nie wpłacono „wyrównano” zapomocą fikcyjnego księgowania. W owym czasie Goering był już ministrem lotnictwa. W kilka dni po dokonaniu transakcji przekazał on na mocy swego charakteru urzędowego wyżej wymienionym zakładom lotniczym 50 milionów mk. subwencji z funduszków publicznych.

TELEGRAMY

POGRZEB KONFERENCJI LONDYNSKIEJ.

Londyn. — Finał Konferencji ekonomicznej nastąpi w bieżącym tygodniu.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji monetarno-finansowej, na której francuski minister skarbu Bonnet, będący sprawozdawcą komisji przedstawił raport sprawozdawczy.

Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie prezydium Konferencji, która ustali szczegóły planarnego końcowego posiedzenia odraczającej się Konferencji, jakie odbędzie się we czwartek.

Na posiedzeniu planarnym będą wygłoszone liczne mowy, m. in. przemawiają będzie prezydent konferencji Mac Donald, delegat Francji Bonnet i delegat amerykański Hull.

Junkrzy pruscy przeciw Rzeszy.

Paryż. — „Matin” podaje sensacyjną wiadomość z Berlina.

Oto junkrzy Prus Wschodnich zagrożeni Hindenburgowi odwracaniem się od Rzeszy i ogłoszeniem niepodległego państwa Prus Wschodnich, w chwili gdy Hitler przystąpi do przeprowadzenia reformy rolnej, wywłaszczenia i podziału ziem.

Podobno w Prusach Wschodnich bunty są na porządku dziennym, jak i w innych częściach Rzeszy.

Sześć czterechwyciaków hitlerowskiej udał się pospiesznie do Królewca i Olsztyna, ażeby poskromić powstanie.

HOLENDRSKA WYCIECZKA DO POLSKI.

Haga. — Statkiem „Slask” wyrusza do Polski wycieczka Holendrów pod kierownictwem p. konsula jener. R.P. Kaczowskiego. Powodzenie zeszlorocznej wycieczki, której rezultatem był szereg artykułów publicystów holenderskich w prasie tutejszej, skłoniło konsula generalnego do zorganizowania ponownej wycieczki.

Program obejmuje Gdynię, Poznań, wzięte w pałacu w Rogalinie, Warszawę, Kraków, Tatry i Włocławek. Powrót również statkiem „Slask”, tak iż Holendrzy od chwili wyjazdu z Rotterdamu do portu znajdującego się będą ciągle na terytorjum polskiem.

MOZLIWOŚĆ ROZŁAMU WŚRÓD ŻYDÓW ANGLIJSKICH.

Londyn. — Wczoraj odbyło się posiedzenie reprezentantów wszystkich gmin żydowskich w Wielkiej Brytanii, celem omówienia i powzięcia uchwały w sprawie zbiorowego bojkotu gospodarczego Niemiec przez żydów angielskich. Reprezentanci żydów angielskich wypowiedzieli się przeciwko zbiorowemu bojkotowi wobec czego zwolennikom akcji bojkotowej pozostaje jedynie droga nacisku moralnego w kierunku bojkotu indywidualnego.

Decyzja wczorajsza grozi poważnym rozłamem wśród żydów angielskich.

ARESZTOWANIA W HISPANII.

Madryt. — Rząd hiszpański zdecydowany jest podjąć jaknajbardziej środki, któreby zapewniły spokojny rozwój życia politycznego w kraju.

W Madrycie władze dokonały aresztowania 6-ciu młodych faszyistów w chwili rozdawania przez nich na ulicach odezw, skierowanych przeciwko rządowi. W Sewilli gubernator zabronił odbycia wiecu komunistycznego oraz polecił zamknąć wszystkie lokale zebrań anarchistów. Do komano liczących aresztowań wśród wszystkich ugrupowań społeczno-radykalnych.

Niefortunny lot

Mollisona i Amy Johnson.

Londyn. — Cała prasa angielska pełna jest dzisiaj entuzjastycznych i triumfalnych wiadomości na cześć Mollisona i Amy Johnson, którzy przelecieli ocean Atlantycki i według zapowiedzi prasy angielskiej wyładować mieli około 2 nad ranem czasu europejskiego w Nowym Jorku.

Tymczasem według wiadomości, które nadeszły dzisiaj nad ranem, Mollisonom nie udało się wyładować w Nowym Jorku. Ulegli oni wypadkowi w miejscowości Bridgeport w stanie Connecticut, w odległości 50 mil zaledwie od Nowego Jorku. Wyczerpawszy zapas benzyny o godzinę 3 nad ranem czasu europejskiego, krążyli nad lotniskiem w Bridgeport,

czterokrotnie usiłując lądować. Gdy wrzecie zdecydowali się opuścić na lotnisku nieoczekujące ich wyładowania i przeto niedostatecznie oświetlone, samolot natrafił na rów odprowadzający wodę z błotnistego terenu i przewrócił się.

Aparat jest silnie uszkodzony, lotnicy są ranni i będą musieli pozostać kilka dni w szpitalu w Bridgeport. Mollison ma poranną twarz i nogi, zaś Amy Johnson pokaleczona ręce. Przelot przez ocean został dokonany w 29 godzin. Lotnicy po zostawali w powietrzu 39 godzin.

KU CZCI ŻWIRKI I WIGURY

Chicago. — W czasie zawodów lotniczych, jakie odbyły się na tutejszym lotnisku miejskiem, pułk ofiarowany przez konsula generalnego Rzplitej Polskiej dr. Tytusa Zbyszewskiego, zdobył lotnik Artur Carnahan z Boomington. Pułk ten ufundował konsul jako nagrodę dla zwycięskiego lotnika w locie o memorjal śp. Żwirki i Wigury.

Karnahan uzyskał na aparacie turystycznym chżyłość 114.92 mil angielskich na godzinę. Drugie miejsce w tym locie uzyskał lotnik Artur Davis z East Lansing (Michigan) a trzecie Willis E. Kysor z Niles (Michigan). Zawody powyższe o memorjal śp. Żwirki i Wigury odbywać się będą corocznie.

ODROTCZENIE STARTU ESKADRY GENERALA BALBO.

Nowy Jork. — Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych ulega start eskadry generała Balbo opóźnieniu. Odlot nastąpi prawdopodobnie dopiero w środę.

Przed orędziem Roosevelta.

Londyn. — Wedle doniesień z Nowego Jorku panuje tam nastroj wyzeczkawania. Przerwa niedzielnia, która nastąpiła po trzech dniach rosnącej paniki, pozwoliła niewątpliwie „trustowi mózgow” opracować już konkretne wnioski co do najbliższych zarządzeń rządowych, to też z olbrzymim zaciekawieniem oczekują zapowiedzianą na dziś orędzia Roosevelta.

Wkołach nowojorskich nastroje są podzielone. Jedni liczą się z dalszym jeszcze zamyśleniem się cen i wskazują na to, że np. piątkowe obroty na giełdzie akcyjnej w N. Jorku zajmują, od czasu jej powstania, czwarte miejsce pod względem wielkości, co dowodzi, że rzeczywis-

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Dzisiaj we wtorek premiera
Wielki film lotniczy
PODNIĘBNI RYCERZE
Nad program Aktualne Dodatki Dźwiękowe

WYCIECZKA WŁOCHÓW DO SOWIETÓW.

Rzym. — W najbliższych dniach wycieczka ma do Odessy wielki włoski parowiec „Roma” o pojemności 3300 ton. Na pokładzie „Romy” uda się do Odessy kilkunastu gości zagranicznych, przeważnie Włochów z Ameryki, zamierzających zwiedzić Z. S. R. R. celem zapoznania się z tamtejszymi stosunkami. Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, rząd sowiecki przygotowuje na cześć gości w Moskwie i Odessie szczególnie serdeczne i uroczyste przyjęcie.

ŚMIERĆ ADMIRAŁA Z WOJNY ŚWIATOWEJ.

Berlin. — Dowódca korpusu marynarki we Flandrii w czasie wojny światowej admirał Schoeder zmarł w Berlinie w 80 roku życia.

STRAJK „MLECZNY” W SZLEZWIKU

Kopenhaga. — W ub. niedzielę rozpoczął się w północnym Szlezwicku strajk mleczny, zapomocą którego rolnicy są mierzają ostro zaprotestować i zwrócić uwagę kół rządowych na katastrofalną niedzę rolnictwa.

przyjął radca poselstwa węgierskiego p. Ulin. P. Jedrzejewiczowa i p. Arciszewską podejmował charge d'affaires polski p. Dubicz. Wycieczką zajął się konsul polski p. Weynerowicz.

DZIENNIKARZE SŁOWACCY PRZYJADĄ DO POLSKI.

Bratysława. — Dnia 1 września wycieczka do Polski wycieczka dziennikarzy słowackich, którą prowadzi redaktorzy dziennika „Slovak” w Bratysławie, mianowicie naczelny redaktor tej gazety p. Karol Sidor i jego zastępca p. Karol Murgasz. Obydwaj są wypróbowanymi i szczerymi przyjaciółmi Polaków.

POWÓDZ W RUMUNJI.

Bukareszt. — Bezustannie, trwające od kilku dni gwałtowne ulewę, spowodowały ponownie w wielu częściach Rumunii, a zwłaszcza w okręgu besarabskim Gilla, wielkie powodzie. Wiele miejscowości stoi pod wodą, a zbiory na dalekim obszarze uległy zniszczeniu. W okręgu Tsigana wszelka komunikacja uległa przerwie. Tor kolejowy na znacznej długości stoi pod wodą. Również północna część Moldawii zagrożona jest powodzią. W Kiszyniewie woda zalała niżej położone dzielnice miasta. Ruch tramwajowy uległ przerwie. Na dworcu woda sięga wysokość 1 metra. W całym mieście panuje wielka panika, mieszkańcy przygotowują się do ewakuowania najbardziej zagrożonych dzielnic.

Gwałtowne burze ostatnich dni spowodowały również śmierć kilkunastu osób, które zginęły od uderzenia piorunów.

KONSEKRACJA J. E. KS. BISKUPA-NOMINATA NIEMIRY.

Pińsk. — W dzień Wniebowzięcia N. M. Panny dnia 15 sierpnia r. b. odbył się w katedrze pińskiej konsekracja J. E. ks. biskupa-nomina Karola Niemiry.

Sakry biskupiej dokona ordynariusz diecezji, J. E. ks. biskup Kaz. Bukraba, Współkonsekratorami będą II. FF. ks. biskup Tomczak i ks. biskup Dombek.

ROZBIÓRKA WIEŻ KOŚCIOŁA ŚW. FLORJANA.

Warszawa. — Specjalnie wyznaczona przez urząd techniczny budowlany magistratu komisja do badania i ilustracji zagrożonych wież kościoła św. Florjana na Pradze.

W wyniku tej ilustracji uznano, iż należało niezwłocznie przystąpić do rozbiórki piramidalnych części obrysu wieży, a następnie zbadać szczegółowo t. zw. kondygnację żaluzjową. Zagrożenie wież kościelnych św. Florjana spowodowane jest zmurszeniem cegły, oraz nieracjonalną konstrukcją.

ZMIANY NA STANOWISKACH DYREKTORÓW KOLEI

Warszawa. — W ministerstwie komunikacji zaszło kilka zmian personalnych. Dotychczasowy dyrektor kolei państwowych w Katowicach, inż. Stanisław Łaguna mianowany został dyrektorem kolei państwowych we Lwowie.

Następcą jego w dyrekcji katowickiej w charakterze p. o. dyrektora będzie płk. Otto Grosser.

Inż. Władysław Rogiński mianowany został p. o. dyrektora dyrekcji kolejowej w Radomiu, a obowiązki wicedyrektora tej dyrekcji z dniem 1 września obejmie dotychczasowy naczelnik wydziału organizacyjnego ministerstwa komunikacji inż. Władysław Batecki.

Prowokacja hitlerowców.

Wysadzili w powietrze płytę 14 czi nieznanego Hallerczyka.

Katowice. — W nocy z niedzieli na poniedziałek, niewyszedzeni jeszcze sprawy przy użyciu materiału wybuchowego zniszczyli w Wielkich Hajdukach przy ul. Krakowskiej obok miejscowej gazowni płytę ku czi Nieznanego Hallerczyka. W miejscu tem, podczas trzeciego powstania rozstrzelali Niemcy jednego z Hallerczyków. Staraniem miejscowego polskiego obywatelstwa, w parę lat później, umieszczono na tem miejscu płytę. Dzisiejszej nocy prawdopodobnie hitlerowcy położyli pod płytę dynamit i wysadzili ją w powietrze. W czasie eksplozji wyleciały szuby w sąsiednich domach. Prowokatorów dotąd nie ustalono.

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIEJ IZBIE SKARBOWEJ.

Warszawa. — Władze śledcze wykryły sensacyjną aferę ze znaczkami stemplowanymi na większe sumy.

W związku z tem został aresztowany urzędnik Izby skarbowej w Warszawie Organek. Do funkcji Organka należało

BOHATERSKA ŚMIERĆ KAPLANA.

Lyon. — W Bourges miejscowy proboszcz wybrał się na wycieczkę, zabierając z sobą 16 dzieci swoich parafian. Wycieczka musiała przeprawić się przez jezioro. Na samym środku jeziora, przeciążona łódź przewróciła się. Proboszcz wy ratował kolejno troje dzieci, poczem po raz czwarty rzucił się do wody i tym razem utonął wraz ze wszystkimi pozostałymi dziećmi, w liczbie 12-tu.

TRAGICZNA WYCIECZKA NARZECZONYCH W GÓRY.

Oberstdorf. — W dniu wczorajszym wydarzyły się w górach „Algaeuer Alpen” dwa wypadki śmiertelne wśród turystów. 25-letni syn młynarza Wilhelm Schuck harte wybrał się w góry wraz ze swą narzeczoną, przycem podczas wspinaczki spadł w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. — Jego narzeczona przesiadła ją całą noc na skale, aż wreszcie nad ranem turyści usłyszeli jej wołanie i pospieżyli na ratunek.

Drugi również śmiertelny wypadek spotkał młodego turystę o niestałym imieniu dotychczas nazwisku.

NIEMIECKI LOTNIK ZAGINAŁ BEZ WIĘSCI.

Londyn. — Z Pernambuco donoszą, że lotnik niemieckiej Günther-Wirtschaft zaginął bez wieści.

Wystartował on we czwartek wieczorem z zamiarem przelotu ponad Atlantykiem południowym.

W Pernambuco obawiają się, że z powodu niewystarczającego zapasu benzyny, lotnik uległ katastrofie.

SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK.

Essen. — Władze niemieckie zawiadomiły konsulat polski w Essen, że w Löhne (Westfalja) znaleziono na torze kolejowym zwłoki obywatela polskiego Grzegorz Korzuchowskiego. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że zmarły jechał pociągami międzynarodowymi Paryż — Warszawa. Znalaziono przy nim bilet kolejowy do Brześcia n/B. Korzuchowski wracał do kraju z Buenos Aires. Czy cho-

Parteczka dent. nie wolno uprawiać zębów, koron, mostków (Dz. Ust. № 54). O wszelkich wyrokach, uprasza się zawiadamić najbliższy Post. P. P. oraz red. „Czystości” Lak. Dent. M. Greljeca w Częstochowie, I Aleja № 10.

dzi tu o wypadek, czy też samobójstwo nie udało się narazie ustalić. Konsulat czyni dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Płonący samolot spadł do rzeki.

Paryż. — W Chalons-sur-Marne wydarzyła się ubiegłej nocy fatalna katastrofa samolotowa. Samolot wojskowy 11 pułku lotniczego zawadził podczas nocnego lotu obserwacyjnego o przewody prądu elektrycznego o wysokim napięciu i momentalnie stanął w płomieniach. Płonący samolot spadł do pobliskiej rzeki. Kilku robotników, którzy przypadkowo obserwowali cały przebieg wypadku rzuciło się do wody i wpław dotarli do palącego się maszyny, celem wyratowania lotników.

Po dłuższych wysiłkach udało im się wybiwić z opresji wszystkich trzech lotników, z których tylko dwaj odnieśli stosunkowo lekkie obrażenia, podczas gdy trzeci wyszedł z wypadku zupełnie bez szwanku.

RZĄD MANDZURSKI CHCE KOLEJ WYWŁASZCZYĆ.

Tokjo. — Delegacja mandzurska do rokowań o kupno kolei wschodnio-chińskiej odjechała z Tokjo, ponieważ uważała dalsze rokowania za beznadziejne. Rosjanie natomiast pozostali jeszcze w Tokjo. Rząd mandzurski chce kolej wywłaszczyć.

STUDENCI POLSCY W STAMBULE.

Stambuł. — Z Konstancy do Stambułu przybyła wycieczka studentek i studentów polskich w liczbie 85 osób pod przewodnictwem p. Jedrzejewiczowej i p. Arciszewskiej. Na statku „Princessin Maria”, który przybił z wycieczkowcami do portu stambulskiego, znajdował się również arcyksiążę Habsburg, którego

przyjmowanie rozmaitych podań. Dobrań sobie współnika w osobie niejakiego Sanka Alspektora. Gdy na ręce Organka wpływały podania, na których nalepione były znaczki stemplowe na większe sumy, Organkę zrywał je i zastępował innymi, dostarczającami mu przez Alspektora.

Były to znaczki już raz użyte, z których wywabiano pieczęcie. Afere ujawniono w Banku Ziemiańskim. W związku z tą sprawą osadzono w więzieniu Organkę i Alspektora, a pozatem aresztowano również właściciela sklepu przy ul. Świętokrzyskiej Stanisława Cesarskiego, który następnie zwolniono za kaucją. Fałszerze operowali głównie znaczkami po 50 złotych. Dochodzenie w tej sprawie jest jeszcze w toku.

HARCERZE POLSCY ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH O. P.

Warszawa. — Wycieczka harcerzy polskich ze Stanów Zjednoczonych, która przybyła w ostatnich dniach do Polski na pokładzie okrętu „Kosciuszko” odbywa obecnie objazd ważniejszych ośrodków kraju.

W wycieczce bierze udział 16 harcerzy i 12 harcerzek. Do Warszawy przybędą oni w dn. 2 sierpnia, poczem udadzą się na instruktorski kurs harcerski na Buczu gdzie spędzą 2 tygodnie. Na kursie tym harcerze polscy ze Stanów Zjednoczonych poznają się dokładnie z metodami pracy polskiego harcerstwa, celem stosowania ich na terenie polskich organizacji skautowych w Ameryce.

rych krązą potworne wieści, że padli oni ofiarą ludożerstwa. Na ten temat krąży dzisiaj po Rosji fantastyczne pogłoski. Wygłodniałe tłumy niejednokrotnie przypuszczają atak do gospodarstw kolektywistów, rabując łamy z dojrzewającym zbożem. Wybuchają z tego powodu liczne utarczki pomiędzy wygłodniałymi a policją.

TRZY INTERESUJĄCE WYSTAWY.

Warszawa. — W najbliższych miesiącach urządzone zostaną w Warszawie trzy wystawy.

Pierwsza z nich najważniejsza, będzie pokazem wyrobów produkcji polskiej, która skutecznie mogłaby zastąpić artykuły pochodzenia zagranicznego, w szczególności w działach przemysłu chemicznego, metalowego, mineralnego, papierniczo-piśmiennego, oraz skórzano-galanteryjnego. Istnieje przymet projekt, aby po raz ten przekształcić na wystawę objazdową po całej Polsce.

Poza tem na początku jesieni zorganizowana ma być wystawa przemysłu spożywczo-gastronomicznego, połączona z wystawą piekarską.

Trzecia impreza tego rodzaju, około której zabiegają organizacje kobiece, poświęcona ma być zaprezentowaniu szerzej publiczności produkcji domowego gospodarstwa wiejskiego.

Niebywała burza

i pożar fabryki od pioruna.

Łódź. — Omedaj wieczór — przeszła nad Łodzią gwałtowna burza, jakiej nie widziano tam od kilku lat.

Wiele suteryn oraz niżej położonych mieszkań zostało zalanych wodą. Komunikacja tramwajowa była przerwana, przeszło 2 godziny. Ludzie musieli się przeprawić dorożkami.

Na niektórych ulicach utworzyły się jeziora. Jeden z piorunów wpadł do fabryki braci Piotrowskich i T. Fuks i Ska przy ul. Pomorskiej 141. Ponieważ była niedziela, więc w fabryce nikogo nie było. Piorun spowodował pożar. Trzechpiętrowy gmach stanął w płomieniach, a nad Łodzią ukazała się krwawa luna. Na miejsce pożaru wyjechało 10 oddziałów straży pożarnej. Dzięki energicznej akcji ratowniczej ogień nie przerzucił się na sąsiednie budynki. Cały trzechpiętrowy budynek wraz z zapasami bawełny spłonął doszczętnie. Straż pożarna zajęta była dogaszaniem ognia do poniedziałku nad ranem. W fabryce tej pracowało 800 robotników. Fabryka była czynna na trzy zmiany. Wobec całkowitego strawienia nia przez ogień budownictwa i zupełnego zniszczenia maszyn wszyscy robotnicy pozostaną bez pracy.

UPAŁY W WARSZAWIE.

Warszawa. — Ubiegłej niedzieli panował niebywały upał w stolicy. Termometry wskazywały w południe do 50 stopni Celsjusza.

Miasto wydłużyło się. Plaże i laski pod miejscie rojiły się od publiczności.

400 ludzi na bruku

Olbrzymi pożar w Białymstoku.

Białystok. — W ub. poniedziałek w nocy powstał niezwykle groźny pożar, nieoficjalny oddawna w Białymstoku, przy ul. Łkowej nr. 2 zapaliła się wielka fabryka płótna firmy I. D. Szpiro. Już po upływie kilkunastu minut trzypiętrowy gmach fabryczny objęty był morzem ognia. Jednocześnie zajął się drugi budynek mieszczący biura fabryczne, oraz magazyn z nagromadzonemi zapasami gotowych materiałów.

Praca strażaków wobec niebywałych rozmiarów ognia musiała się ograniczyć do lokalizowania pożaru i ochrony sąsiednich budynków, albowiem o uratowaniu któregośkolwiek z budynków na posesji fabrycznej mowy być nie mogło. Szczegół nie obawiano się przerwania ognia na sąsiednie składy z benzyną firmy Nobel i przedsiębiorstwa samochodowego Auto karos. Gdyby pożar przedostał się na ten teren, mógłby wywołać nieobliczone następstwa. Rzucono się wobec tego do wytaczania beczek z benzyną i naftą, aby oddalić je jak najbardziej od miejsca pożaru. O wysokiej temperaturze świadczy fakt, że zaczęły się palić na ulicy słupy telegraficzne. Wielkie cysterny z benzyną w sąsiednich składach firmy Nobel rozgrzewały się tak silnie, że w pewnym momencie wybuch zdawał się być niemiunikny. Na szczęście wiatr zmienił kierunek, cysterny oblewane bez przerwy wd-

dą z sikawek zwolna ostygły. Akcja gaszenia ognia obfitowała również w dramatyczne momenty. Czterech strażaków oraz kimisarz II komisariatu i syn właściciela fabryki odnieśli dotkliwie poparzenia i rany. Cała fabryka spłonęła doszczętnie. Według prowizorycznych obliczeń, straty sięgają półtora miliona złotych. Bez pracy znalazło się 400 robotników.

Katastrofa kolejki grójeckiej

— dziełem zbrodniczego zamachu? — Warszawa. — W związku z prowadzonym śledztwem w sprawie strasnej katastrofy na kolejce grójeckiej, donoszą, że komisja techniczna doszła do niezwykle sensacyjnych wniosków. Komisja techniczna min. komunikacji, pod przewodnictwem dyr. Tuza, ustaliła, że przyczyną katastrofy był zbrodniczy zamach.

Po szczegółowych badaniach stwierdzono, że zwinotnica działała naleyście i przestawiła automatycznie na właściwy tor boczny, a po przejściu parowozu powróciła na właściwe miejsce. W pobliżu miejsca katastrofy znaleziono srobbkę, wyraźnie odkreślona przez rękę ludzką. W tych warunkach zdaje się, że ktoś musiał rozmyślnie uszkodzić urządzenie przy skrzyżowaniu toru, w wyniku czego nastąpiła katastrofa.

Podjejrzenia idą w kierunku robotników dniówkowych, którzy dostali niedawnym wywołaniem przez dyrekcję kolejek na dzień 1 października r. b. Nie jest wykluczone, że był to akt sabotażu, jakkolwiek jest także możliwe, że srobbkę odkreślił bawiący się dzieci.

Dyrekcja kolejek interwenjowała w min. komunikacji o uruchomienie linii.

Dla zachowania zdrowia
szuka każdy środków najlepszych. Zadajcie dlatego tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu, zaopatrzone, czerwonym banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża.
Istnieje tylko jedna ASPIRINA!



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ministerstwo wyjaśniło, że wstrzymanie ruchu nastąpiło na skutek zarządzenia prokuratora, który jeden może cofnąć swoją decyzję. W związku z wstrzymaniem ruchu na stacjach kolejki nagromadziły się znaczne zapasy jarzyn i artykułów mleczarskich, które są dostarczane codziennie do Warszawy na tej linii.

POLSKI REKORD KOBIECY NA SZYBOWCU.

Łwów. — Na lotnisku lwowskim w Skniłowie, pilotka aeroklubu lwowskiego p. Danuta Sikorzanka ustanowiła nowy polski kobiecy rekord długości lotu na szybowcu. Wystartowała ona z lotniska o godz. 10.40 na szybowcu typu „Koma”, konstrukcji Antoniego Kocijana za samolotem typu RWD-B.

Po 12 minutach holowania pilotka odcepiła się na wysokości 1200 m. i po trzech godzinach i 38 minutach zeglowała w przestrzeni Lwów-Gródek Jagielloński-Janów wylądowała o godz. 14.30 na lotnisku w Skniłowie, uzyskując w czasie lotu 300 mtr. ponad wysokość odcepienia się.

KRONIKA

Sroda 26 LIPIEC

Dziś — Army.
Jutro — Pantaleona.
Wschód słońca o godz. 4. —
Zachód „ 19.40
Kalendarzyk historyczny:
Stwierdzenie praw koronnych przez Zygmunta Augusta w roku 1550.

— **Piesza pielgrzymka z Kalisza.** W dniu 10 sierpnia br. pieszo i z własną orkiestrą, pod przewodnictwem ks. Stefana Martuzalskiego, proboszcza parafii Ryplnek w Kaliszu, wyruszy pielgrzymka do Częstochowy.

— **Z Komitetu Obchodu Odsieczy Wiednia.** Dziś, we wtorek, dn. 25 bm. o g. 20 odbędzie się w Magistracie (pokój nr. 8) zebranie sekcji programowo-organizacyjnej.

Na zebranie to zaproszono indywidualnie wszystkich członków powyższej sekcji.

— **Urlop p. starosty Eustachiewicza.** P. starosta Kazimierz Eustachiewicz rozpoczął krótkoterminowy urlop wypoczynkowy. Wobec choroby wicestarosty p. Bielawki, p. starostę podczas urlopu zastępuje radca wojewódzki p. Zaleski z Kielc.

— **Kiedy kończą się wakacje?** Ostatnio krążyły uporczywe pogłoski o przesunięciu terminu rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Jak się dowiadujemy, termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego został już ustalony definitywnie i nie ulegnie żadnym przesunięciom. Rok szkolny rozpocznie się 20 sierpnia. W dniu tym dorocznym zwyczajem odbędą się nabożeństwa w świątyniach, zająęcia zaś szkolne rozpoczną się 21 sierpnia.

44 motocyklistów

Czechosłowackiej Ligi przejeździe dziś przez Częstochowę.

W dzisiejszy wtorek, przypuszczalnie około godz. 4 i pół po poł., przez Częstochowę przejeżdżać będzie wycieczka Ligi Czechosłowackich motorzystów w ilości 44 maszyn i 127 uczestników. Wycieczka przyjeżdża z Warszawy drogą od Kłomnic i zdąży do Katowic.

— **Zniwa rozpoczęły się.** Po dwutygodniowym opóźnieniu, jakie nastąpiło wskutek niesprzyjającej w roku bież. pogody z dniem dzisiejszym rozpoczęły się zniwa w całej polni.

Narazie rozpoczęto zbiór żyta i to na gruntach bardziej suchych, wyżej położonych przeto powodujących szybsze dojrzewanie. Zbiór pozatem rozpoczęto jedynie w mniejszych i średnich gospodarstwach rolnych.

Z początkiem przyszłego tygodnia sprząć żyta nastąpi już wszędzie. Rozpo-

cznie się także sprzęt jęczmienia na nie których suchszych polach.

— **Opłaty telefoniczne.** Urząd Pocztowy rozsyłać będzie w najbliższych dniach karty informacyjne o nowych opłatach telegraficznych i udogodnieniach wprowadzanych dla abonentów w związku z automatyzacją sieci telefonicznej w Częstochowie. Pozatem wszyscy abonenci, jak również i nowoprzybywający otrzymają bezpłatnie popularnie ujętą broszurkę o opłatach telefonicznych, obowiązujących z chwilą uruchomienia sieci automatycznej. Broszurka podaje również, jakie udogodnienia zostały obecnie wprowadzone w rozmowach międzymiastowych dla celów handlowych.

Wielkie roboty drogowe

w naszym województwie zatrudniają 15.000 ludzi.

Podjęte wielkie roboty drogowe na terenie województwa Kieleckiego dały zatrudnienie ponad 15 tys. ludzi i prowadzone są już od czerwca. Znaczne ilości ludzi zatrudniono przy pracy około obwałowania Wisły, robotach w Kamieniołomach Państwowych w Zagnańsku i przy budowie kolei Miechów — Kraków i Radom — Warszawa, ponadto buduje się cały szereg nowych szos, przy których budowie zatrudniono duże ilości robotników. Na drogach państwowych przeprowadzany jest gruntowny remont, a w szczególności prowadzone są roboty na magistrali Radom — Kielce — Kraków, Kielce — Opatów — Sandomierz — i Kielce — Włoszczowa — Częstochowa. Jednocześnie buduje się szosa Miechów — Wólbram i podlega renowacji szosa z Częstochowy w kierunku Będzina i w kierunku Warszawy. Na robotach zatrudniono przeważnie bezrobotnych z okrugów przemysłowych Zagłębia, oraz miejscową ludność pochodzącą z okolicy w której przeprowadzane są roboty.

— **Kontrolery Funduszu Pracy.** Zarząd Funduszu pracy postanowił utworzyć specjalne biura kontroli. Zadaniem tych biur będzie sprawdzanie, czy roboty, na które Fundusz pracy udzielił subwencji lub pożyczki, wykonywane są rzeczywiście w rozmiarach, przez władze Funduszu zatwierdzonych, oraz czy przy pracach tych zatrudnieni są bezrobotcy w zgłoszonej ilości.

Narazie utworzonych będzie 5 biur kontroli z siedzibą w Katowicach, Poznaniu, Warszawie, Brześciu nad Bugiem i Lwowie. Na cele biur kontroli staną inżynierowie fachowcy, którzy rozrządzać będą po przydzielonych sobie tere-



Japońska kobieta - hercules. — Na zdjęciu naszym widzimy japońską właścicielkę, noszącą na umieszczony na głowie balci czworo dzieci. Z ciężarem tym przeszła ona swobodnie kilka kilometrów.

Bezczelny Niemiec

zeliży polskiego oficera.

Poznań. — Do Pleszewa przybył na inspekcję samolot IV pułku lotniczego. Ponieważ w Pleszewie niema lotniska, lotnik wylądował na polach folwarku Malinie. Właścicielem tego majątku jest Niemiec Juan. Na wiadomość o wylądowaniu na jego polu lotnika, na miejsce przybył Juan i nie zwracając uwagi na znaki lotnika, który ostrzegł przed zbliżaniem się do aparatu, kazał woźnicy podjechać bliżej. Wówczas oficer dobył rewolweru i ostrzegł, że do samolotu podchodzić nie wolno. Dopiero na widok broń Juan zatrzymał się, jednakże począł rzucać pod adresem lotnika wyzwiska.

Oficer nie tracąc zimnej krwi, odpowiedział spokojnie, że nie rozumie po niemiecku, czem rozwiścieczony Niemiec zaczął jeszcze bardziej krzyczeć. Wrzaski jego zaalarmowały pracujących w pobliżu robotników polskich, którzy stanęli w obronie oficera z kamieniami w ręku. Gdyby nie interwencja lotnika oraz przybyłego w międzyczasie zastępcy komisara P. P. niewiadomo, czy butny Niemiec nie spotkałby się z doraźną karą ze strony robotników, stojących w obronie następnego polskiego oficera.

STRASZLIWA KLĘSKA W ROSJI.

Łwów. — W ostatnich czasach przeżło przez granicę nad Zbruczem kilka osób, ostatecznie wycieńczonych, podobnych raczej do szkieletów. Opowiadają oni, że głód w wielu okolicach Rosji przybiera charakter plagi. Na Ukrainie wymierała śmiercią głodową całe rodziny i codziennie znajdują po nocach bez wszelkiego śladu namiętni ludzie, co do któ-

Szwajcaria też musi zacisnąć pasa.

Szwajcaria, należąca do najbogatszych krajów w Europie, odczuwa dzisiaj mocną skutki kryzysu. W pierwszej może linii, gdyż to się odbija na frekwencji turystów, w przemysle hotelarskim, gdzie się to zjawisko daje najłatwiej zaobserwować. Przemysł ten zajmuje jedno z pierwszych miejsc w gospodarce narodowej, a dochody płynące z frekwencji turystycznej zasilały zarówno budżety prywatne, jak poszczególnych gmin, kantonów a wreszcie i Związku. Od dłuższego już czasu źródło tych dochodów uległo poważnej redukcji co się odbija dotkliwie na stanie dochodów wszystkich klas i sfer społecznych.

To samo, w większym czy mniejszym stopniu, dotyczy innych gałęzi przemysłu oraz handlu eksportowego, który stanowi dla Szwajcarii poważną rubrykę budżetową. W jakim stopniu Szwajcaria zatem jest od zagranicy, świadczy o tym fakt, iż np. turystyka wyrażała się w dobrych latach sumą pół miljarda franków rocznego wpływu. Co czwarty Szwajcar był bezpośrednio w swej egzystencji zależny od rozwoju i stanu turystyki.

Dzisiaj trzeba zaciskać pasa wobec spadku dochodów i coraz większych strat, a to przychodzi Szwajcarii bardzo ciężko, gdyż ludność przyzwyczajona jest do wysokiego standardu życiowego, do rozmaitych wygód i wydatków, wydających się niezbędnymi każdemu Szwajcarowi.

Tymczasem wobec niedoborów w budżetach kantonalnych i Federacji okazuje się potrzebna nie tylko wprowadzenia nowych podatków, ale i obniżenia zarobków, np. obniżenia pensji urzędnikom komunalnym, kantonalnym. Jak ciężko jest wprowadzić tego rodzaju reformy, dowodzi przykład Zurychu, gdzie plebiscyt w sprawie obniżki pensji dla urzędników państwowych dał wynik ujemny, tj. większość głosów odrzucono projekt redukcji pensji. Natomiast nowe podatki zjawiają się na widowni np. podatek kryzysowy, który będzie pobierany przez dwa lata w wysokości od 0,5 proc. do 10 proc. Dalej podwyższono podatek od alkoholu i od tytoniu.

Na ogół nastroj w kraju jest dość pesymistyczny, do czego się przyczyniła w duży stopniu feralna konferencja londyńska, a później i liczne bankructwa hotelów, w których straciły duże kapitały banki tutejsze.

Wreszcie podkreślić należy bardzo ważne postanowienie, jakie zapadło w dniu 28 czerwca r. b. na konferencji w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych, Banku Polskiego oraz instytucji rozprawiających kredyty zastawowe, a mianowicie, że z sum przyznaných tytułem kredytu zastawowego nie będą potrącane przez instytucje rozprawiające żadne inne należności od rolników z wyjątkiem jedynie należności z tytułu zeszłorocznego kredytu zastawowego.

Wprowadzenie w bieżącym roku znaczących udogodnień w korzystaniu z kredytu zastawowego ma na celu jak najwię-

sze udostępnienie tego kredytu dla rolników. Kredyt bowiem pod zastaw zboża ma za zadanie nie tylko zaopatrzyć rolników w środki obrótowe w krytycznym okresie poźniowym, lecz przede wszystkim wywołać ogólny efekt gospodarczy, polegający na związaniu w gospodarstwach wiejskich większej ilości zboża i powstrzymaniu nadmiernej ich podaży w pierwszych miesiącach poźniowych. W ten sposób szybko i sprawnie rozprządzenie tego kredytu przez instytucje pośredniczące przy szerokim jego wykozystaniu przez rolnictwo winno stać się ważkim czynnikiem naszej polityki gospodarczej w zakresie podniesienia cen zboża.

Jak zrobić samej... Elegancki kołnierzyk, rękawiczki, pasek i woreczek.

Łatwo zrobić samej. Te strojne drobiazgi uzupełniają w sposób bardzo modny i bardzo elegancki, na wet skromną letnią toaletę.

Na sukni białej, lub kremowej będzie bardzo oryginalnie odbijał żywy kolor rękawiczek, kołnierzyka, paska i woreczka; można zresztą równie dobrze zastosować kolory: szmaragdowo - zielony, pasowy, turkusowy.

Również dobrze można wykonać te drobiazgi w kolorze białym lub kremowym i nosić je do sukien granatowych, czarnych lub pasowych.

Sposób wykonania: Na całość potrzeba mniej więcej około 200 gramów wełny Cotton Perlé C.B. i szydełko stalowe. Rękawiczki: Trzeba zacząć od miejsca, w którym rozpoczyna się właściwa ręka. Łańcuszek musi mieć jakieś 56 oczek, ażeby dał szerokość około 28 cm. Potem zrobić 15 do 20 rzadków słupków zwykłych, opuszczając jeden słupek z poprzedniego rzadka, aby uzyskać leższy wygląd robotki. Później zacząć robić wielki palec, w tym celu na 28 słupku zrobić 2 słupki, potem na nich 1 słupek i znowu 2 słupki, co utworzy przedłużenie dla wierzchu ręki i przedłużenie dla dłoni. W ten sposób robić dalej odwracając stale i dodając przy każdym rzadku z każdej

strony wielkiego palca, dopóki się nie osiągnie potrzebnej szerokości; wówczas zostawić pracę około samej ręki, a robić wokół te słupki, które utworzą wielki



łapęd; zrobić 4 cm. później z dwóch słupków zrobić jeden, a potem zebrać wszystkie cztery słupki, potem trzy, potem 2 i skończyć, przewlekając igłę w oczka, które pozostały, aby zamknąć koło.

Powróci teraz do słupków ręki właściwej (musi ich być jak powiedziano wyżej 56) i zrobić 20 do 25 rzadków według rytciny. Potem zacząć palec, a mianowicie mały palec od B. Wziąć 6 słupków z brzo gu od wierzchu ręki i 6 słupków z brzo gu z dłoni, zrobić 4 oczka w powietrzu, aby zamknąć koło; zrobić 5 cm. tak samo i zamknąć, jak przy wielkim palcu. Na serdeczny palec ta sama ilość: 6 słupków z brzo gu wierzchu ręki i 6 słupków z brzo gu dłoni, wbić na czwartym, od strony małego palca, zrobić 4 oczka w powietrzu aby zamknąć koło; zrobić 6,5 cm. tak samo i zamknąć, jak wielki palec i t. d. W ten sposób robić całą rękawiczkę, według rytciny i uważać na miejsca, gdzie za znaczono, że należy brać słupki z każdej strony, zawsze 4 słupki zostawiać między palcami.

Abym zrobić mankiet, trzeba zacząć od łańcuszka; zrobić jeden słupek zwykły, potem 3 oczka w powietrzu, przeskoczyć jedno oczko łańcuszka znowu zrobić zwykły słupek i t. d. aż do końca rzadka. Cztery takie rzadki jeden na drugim, jak wskazuje rycina. Najpierw robić drutem cieńszym potem moźną grubszym, według upodobania i w każdym rzadku po trzy dziurki. Potem zrobić 5 oczek w powietrzu, między każdym pojedynczym słupkiem. Co cztery rzadki robić rzadzek z trzema, dziurkami powiększając liczbę oczek w powietrzu za każdym razem. Zakończyć 4 rzadkami dziurek.

Kołnierzyk robi się tak, jak mankiety, zaczynając od szyi, łańcuszkiem długości 40 cm i skończyć jak mankiety. Pasek zrobiony jest z łańcuszka, na którym trzeba robić zwykłe słupki, chwytając stale słupek poprzedniego rzędu żyty. Robić tak z obydwóch stron łańcuszka, umieszczając 3 słupki z każdego końca.

Woreczek na kształt prostokąta, zrobionego w ten sam sposób, ale trzeba za bierać całe słupki w jedną i drugą stronę (aby nie tworzyły się pązki, jak przy innych poprzednich podanych robotkach). Szerokość ma wynosić 20 cm., a długość 27 cm. Z każdej strony zrobić potem mały pasek. U góry dać automatyczny zamk, chwast z jednego boku.

Z KRAJU.

(—) Gdynia — Konstancja — Palestyna. W najbliższej przyszłości powstanie nowa linia okrętowa Gdynia—Konstancja—Palestyna. Obsługiwać ją będzie statek „Polonia”. „Polonia” uda się we wrześniu w podróż turystyczną do Lizbony, Algeru, Pireus, Konstantynopola i Konstancji. Statek pozostanie przez kilka miesięcy na wodach Bliskiego Wschodu, przewożąc emigrantów polskich z Konstancji do Jaffy w Palestynie.

(—) Połowy morskie. Połowy ryb morskich w końcu czerwca rb. były dość małe. Skutkiem silnych wiatrów rybaczy wyjeżdżali w ciągu ostatniego tygodnia tylko 4 dni, przyczem złowiono zaledwie 26.800 kg. ryb, z tego na flondry przypada 21.100 kg, tj. około 80 proc. ogólnej ilości złowionych ryb.

(—) Wilki w Suwalszczyźnie. W gminie Rohotna pow. suwalskiego pojawiły się stada wilków, które wyrządzają szkody mieszkańcom, napadając na pasące się bydło i porwijając je. W związku z tem rada gminy, oraz okoliczne ziemianstwo zwróciło się do starosty powiatowego o pomoc w zorganizowanie wielkiej obławy na wilki. Obławę wyznaczono na 30-go lipca rb.

(—) „Odwet piłkarzy”. Przed kilkoma dniami odbył się w Tomaszowie błyskawiczny turniej piłkarski między drużynami klubów sportowych z Tomaszowa, Łodzi i Piotrkowa. W czasie powrotnej drogi zawodnicy piotrkowscy zostali w Wolborzu na rynku napadnięci przez piłkarzy wolborskich, należących do tamtejszego K. S. „Szczerbiec”.

Był to akt zemsty ze strony Wolborzan którzy w ubiegłym tygodniu na meczu towarzyskim z piotrkowskim KS. „Ruch” odnieśli porażkę w stosunku 3:2.

Już wtenczas Wolborzanie odgrażali się zwycięskim przeciwnikom, że krwawo się z nimi rozprawią!

Groźby te w części zostały urzeczywionione, bowiem jeden z piłkarzy piotrkowskich, Roman Gaźler, doznał ciężkich pokaleceń.

Naturalnie w tę bójkę piłkarzy wdała się policja.

Nieuczwy kolektor

zagarnął wygrane 200.000 zł.

W 5-ym dniu ciągnięcia 3 kl. loterii państwowej zgłosił się do krawca Abrama Eisenberga (Dzielnia 3) subkolektor Rubin Fast (Miła 42), który namówił Eisenberga do kupna ćwiartki losu. Eisenberg otrzymał numer 115.944.

Po kilku godzinach przybył Fast ponownie do krawca, mówiąc mu, że na numer jego wypadła stawka. Eisenberg, nie podejrzewając podstęp, wydał kolektorowi bilet loteryjny, biorąc od niego sumę należną za stawkę.

Na pewnym czasie Eisenberg, przeglądając tabelę loterii, stwierdził, że został haniebnie oszukany przez kolektora. Na numer bowiem, posiadany przez niego, wypadła nie stawka, ale wielka wygrana 200 tysięcy zł.

Zrozpaczony krawiec udał się na poszu kiwanie kolektora, ten jednak zdążył już podjąć pieniądze i skryć się. Eisenberg powiadomił o całej aferze policję, która w sobotę zatrzymała oszukańczego kolektora i osadziła w areszcie.

(—) Symulowana zbrodnia. Przed kilkoma dniami pod wsią Ryczałki, w pow. mińsko-mazow. znaleziono na szosie wóz z koniem bez właściciela. Ponieważ wóz był zakrwawiony, a należał — jak ustalono do gospodarza z Ryczałek, Władysława Kwiatkowskiego, gruchnela wieść, że K. został zamordowany. Padły też podejrzenia, że zbrodni dopuścił się mieli brać Józef i Feliks Wasowsy ze wsi Leonów. Tymczasem dochodzenie policyjne dało zgoła niespodziewane wyniki. Okazało się przede wszystkim, że wóz pozostawiony z koniem na szosie, ma ślady za bitej kurw. Następnie, że była to symulacja zbrodni, podjęta przez Kwiatkowskiego we wspólny z żoną, która miała oskarżyć o zbrodnię Wasowskich.

W tym czasie, gdy toczyło się śledztwo Kwiatkowski przychodził w nocy do swej siodoby i dowiadywał się, jaki jest bieg śledztwa. Ponieważ Wasowsy wykazali swoi ubli — dochodzenie przeciwko nim umorzono. Urządzone natomiast zasadzkę na zamordowanego Kwiatkowskiego i pochwycono go śpiącego w siodole. Plan zemsty na Wasowskich nie powiódł się. Do aresztu powędrował Kwiatkowski.

Nowa sprawa Kwinty.

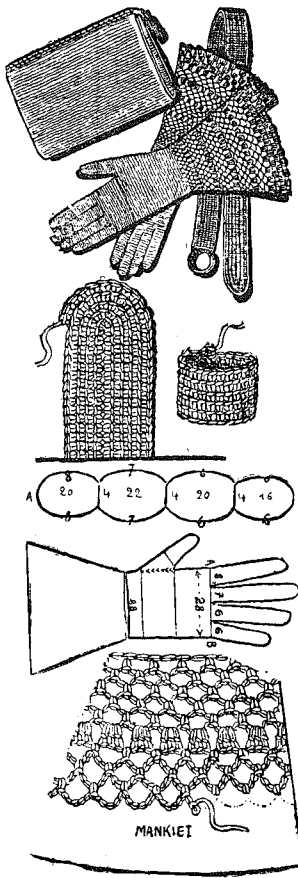
(Warszawa. — Jak się okazuje, poza ogólną sprawą — o której już donosiliśmy — bankier Kwinta ma obecnie nową sprawę o oszustwo i fałszerstwo.

Tym razem skargę wnosi francuski bank Credit Lionais, którego czek Kwinta również sfałszował. Czek ten sfałszował Kwinta w czasach, kiedy chciał wykazać się większym kapitałem zakładowym. Wspomniany bank francuski wystąpił obecnie przeciwko Kwincie z powództwem.

Warunki rolniczego kredytu zastawnego.

W myśl decyzji powziętej przez czynniki rządowe w porozumieniu z władzami Banku Polskiego ustalono ostateczne warunki kredytu zastawowego dla rolnictwa na nadchodzącą kampanię zbożową. Na cele kredytu zastawowego prelimitowano sumę 30 milj. złotych, które mają być rozdzielone niezwłocznie po żniwach. Przyspieszenie repartycji tych kredytów zostało osiągnięte drogą odpowiedniego uproszczenia manipulacji technicznych, związanych z udzielaniem kredytu. Na specjalne podkreślenie zasługuje decyzja obniżenia stopy procentowej przy kredycie rejestrowym do 6,25 proc. w stosunku rocznym; wchodząc w to już wszelkie opłaty na rzecz instytucji rozprawiających. Pożyczki pod zastaw zboża złożonego w stogi mają być udzielane do 50 proc. a zboża omłóconego — do 60 proc. wartości szacunkowej.

Splaty kredytu zastawowego zostają rozłożone na sześć rat miesięcznych, począwszy od 1 stycznia, przyczem rata stycznia, lutowa, marcowa i kwietniowa ma wynosić po 15 proc., a majowa i czerwcowe — po 20 proc. zaciągniętego kre-



Ze swiata.

(X) Sobowtor Paganiniego zmarl. Na Maderze zmarl niedawno sobowtor Paganiniego, slawnego skrzypka wloskiego. Nazywaly sie Walter Reller. Skrzypek bez talentu — Walter Reller — we wszy stkiem nasladowal Paganiniego, ubierajac sie jak znakomity artysta kopiujac je go ruchy. Jednak talentu podobnie nie mozna. To tez publicznosć nie zwracajac uwagi na wszystkie podobienstwa, wygwizdywala Waltera Rellera na jego koncercach.

Cierpiac nad tem mocno, sobowtor Paganiniego wyjechal na wyspe Maderę, tam polamal swoje skrzypce na pawaiki i wlozyl je w szkatulke, ktora znalazlono po smierci w jego poscieli.

(X) Plyty gramofonowe w programach radiowych. Union Internationale de Radiodiffusion podaje statystyke, wedlug ktorej stacje francuskie wypelniaja 25,6 proc. swoich programow produkcjami z plyt gramofonowych, co stanowi rekord europejski. W wyzyskaniu plyt nastepuje po Francji Belgia (20,5 proc.), dalej Norwegia (18 proc.), Niemcy (16,8 proc.). Ju goslawia (13,1), Austria (12,9), Czechoslawia (10).

(X) Chlosta na plotkarki, „ale w Arabii. W Arabii, gdzie za oszukaństwo, fałszywe świadectwo, zdradę bywa publicznie wymierzona chlosta, nie zdarzają się tak często, jak gdzie indziej, plotki i fałszywe oskarżenia.

Tym, którym dowiedzie się, że fałszywie oskarżali, wymierza się ostrą chlóstę uwolnionę są tylko na pewien czas od kary kobiety karmiące, chore, w odmiennym stanie.

Słowem „Leon” oznacza się w Arabii oskarżenie, które wnosi małżonek przed sądem, prowadzącej się niemoralnie. Jeśli skarżący maż nie ma świadków, ani dostatecznych dowodów winy swej żony, musi 4 razy przysięgać, że jego świadectwo jest prawdziwe, a za piątym razem przeklina siebie, w razie popełnienia kłamstwa. I kobieta może w ten sposób bronić się przysięgą przed kłamliwym oskarżeniem męża i przed fałszywymi plotkami; a wtedy winowajca karany jest batogami. Najcięższe kary spotykają krzywoprzysięzców, bo Allah w Koranie powiedział: „Nie będziecie karani za nierozważne słowa, ale kara cię spotka za czyny serca, jeśli przysięgniesz fałszywie”. Kobiety arabskie boją się panicznie publicznej chlusty to je leczy od plotkarstwa i od zdrady.

Czarownicy na wyspach Papuaskich.

Ludność wysp Papuaskich bardzo powoli wyzwala się z pod wpływu licznych czarowników i czarownic; stwierdza to w swem dorocznym sprawozdaniu urzędowym miejscowy gubernator, Sir Hubert Murray, który z angielskim humorem kreśli obraz tych stosunków. „Times” podaje niektóre wyjątki z tego sprawozdania.

Przygodny obserwator nie dostrzegłby prawdopodobnie związku między światem duchów, a tutejszą policją zbrojną, a jednak — pisze gubernator — mamy tu

ducha zmarłego policjanta Dilerwaya, który systematycznie odwiedza swój dom w drugie Entrecasteaux i wydaje rozporządzenia, skwapliwie wypełniane. Są na tej wyspie czarownicy, przelatujące do odległości o 300 mil portu Moresby, na łupienie orzechów kokosowych; stamtąd rzucają one złośliwe uroki na śmiatki, które rzy się im ozemkolwiek naraziła. „Raids” te zostały oficjalnie przez władzę angielską wzbronione — i można być pewnym rozporządzenie to nie będzie zlekceważone — dodaje od siebie Sir Murray.

Wpływowi czasów przypisuje się tu panowanie różnych chorób, oraz wszelkie klęski i niepowodzenia, co już nieraz doprowadziło do krwawych aktów zemsty.

O poziomie kulturalnym ludności wysp Papuaskich świadczyć może pewien sposób handlowy pomiędzy górskim szczepelem Bara z okręgu Kikori, a zubożałymi wsłukiem gospodarczego kryzysu, mieszkańcami wybrzeży. Wobec niewypłacalności tych ostatnich, przedstawiciele szczepe

Bara zażądali pokrycia długów w walucie o stabilizacji której mowy nie było na konferencji londyńskiej. Walutąową były głowy ludzkie, w odpowiedniej ilości.

Tranzakcja nie doszła do skutku, dzięki interwencji angielskiego komisarza, który umiejętnie pogodził zwaśnione strony.

Spadek.

— Ho, jakis ty dzialal wyelegantowany! Do states chyba spadek?

— Zgadzi!

— A co dostal w spadku?

— Ten wlasnie garnitur. (Le Rire).

Odpowiedz.

Pewne pismo oglosilo ankiete na temat: Jakis ksiazki okazaly sie w zyciu najbardziej uzyteczne?

Jedna z czytelniczek nadeslala odpowiedz: „Ksiazka kucharska mojej matki i ksiazeczka czekowa mojego oca. (New-Yorker).

CO USLYSZYMYSZ DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 26 LIPCA,

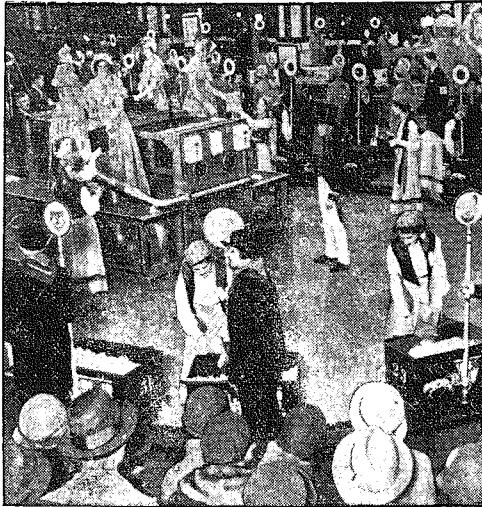
Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kW,

7:00 Sygnal czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:25 Dziennik poranny. 7:30 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57 Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Codz. przegląd prasy polskiej. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Dziennik połudn. 14:55 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramofon. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramofon. 16:00 Koncert popularny. 17:00 Odczyt. 17:15 Koncert. 18:00 Muzyka gramofon. 18:15 Odczyt. „Sport i wych. fiz.” 18:35 Recital fortepian. 19:05 Muzyka gramofonowa. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Kwadrans liter. 20:00 Koncert. 20:50 Dziennik wiecz. 21:00 Skrzynka pocztowa. 21:10 Koncert. 22:00 Odczyt. 22:20 Muzyka gram. 22:25 Wiadom. sportowe. 22:35 Wiad. meteor. 22:40—23:00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 26 LIPCA,

Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kW,

7:00 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnal czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gram. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramofon. 15:25 Kom. gosp. 15:35 Muzyka gram. 15:45 Tran. smisie z Warsz. i Cichocinka. 17:00 Transmisje z Warszawy. 18:00 Plyty gramof. 18:15—19:05 Transm. z Warszawy. 19:05 Odczyt. 19:25 Rozmaitosci. 19:40—21:00 Transmisje z Warszawy. 21:10 Koncert z Warsz. 22:00 Odczyt. 22:25 Transmisje z Warszawy. 23:00 Skrzynka pocztowa.



Loteria dobroczynna w Irlandji. Uroczyste otwarcie slawnej, dorocznej irlandzkiej loterii w Dublinie na dochod szpitali.

Niesamowity lot.

— Maggy, malefika moja, droga Maggy, powiedz ci jest? — szeptałem.

— Kapitan Navacelle, Kapitan Navacelle — powtarzala wśród lkań.

— Margaret! Powiedze mi na miłość Boska, powiedze mi, co to znaczy?

— Lecz ona wyrwała mi się nagle z objęć i uciekla łkając spazmatycznie...

Odtąd celem mojego życia było wyrwać się już raz z tego lkań i dowiedzieć się przecież prawdy! Dokoła mnie wszyscy byli wtajemniczeni w spisek — nie mogłem liczyć na nikogo...

Z łatwą do zrozumienia niecierpliwością oczekiwałem dnia, gdy nogi moje będą dość silne, by mi pozwolić wyruszyć na poszukiwania. Nareszcie doczekałem tej upragnionej chwili.

Był to, pamiętam dobrze, jasny, piękny poranek. Margaret wyjechała dokądś autem. Doktor już poprzedniego dnia powrócił do swego szpitala.

Byłem sam — byłem wolny.

Przez otwarte drzwi dolatywał mi pachnący powiew szerokiej przestrzeni i szeptał mi coś łagodnie i pieszczotliwie.

Daleko, na horyzoncie, na szlaku wielkich parowców, pomiędzy dwoma błękitami — nieba i morza — widniała leciutka smuga dymu jakiegoś okrętu...

Wydało mi się nieprawdopodobnym, by wśród tej błogiej ciszy mogło znaleźć miejsce cierpienie... Opierając się na lasce, wyszedłem z bungalowa i natychmiast — jak mi mówiła już Margaret — odniosłem wrażenie, że jestem w krainie wróżek.

Urząłem omszony glaz, wsunąłem w krzew oleandru, który go wieńczył prześlicznym kwieciami.

Mimo zniszczenia zębem czasu — można było wyczytać jeszcze na kamieniu napół zatarte słowa dumnego oświadczenia: — Tei-dzeń-czjen — co znaczy: — to nie jest mieszkanie śmiertelników.

Dokoła mnie skakały wiewiórki, trwały wróble i sikorki, nie znające bojaźni. Przywykli bowiem, że nikt ich nie pchnął z pomiędzy drzew, a z ludzi

widowały tylko bonzów, którym religia nakazuje nie czynić krzywdy żadnemu stworzeniu.

Wpadłem z zachwytem w zachwyty. Otaczała mnie wspaniała roślinność: bambusy o liściach ostro zakończonych, palmy o cudnie pięknych a rozmaitych kwiatach i wreszcie owe „utongi”, drzewa nieznanne w Europie, których liście rozdzielone na pięć części, miały kształt rozwartej dłoni.

Poilem oczy przepychem barw i kształtów. W oddali, od strony ładu wznosiły się wysokie błękitne góry, a między nimi, pomiędzy drzewami połyskiwał srebrna blachą dach „Stupy” (świątyni) w formie piramidy...

Stamtąd szedł gwar tłumu pielgrzymów, którzy — z kijami w rękach, pokryci kurzem — przychodzili pokłonić się włtosom Lakya-Mani, troskliwie przechowywanym tutaj.

Na zakrecie drogi urząłem śmiejące się do słońca jezioro, otoczone kwitnącymi morelami.

Rosły na niem wielkie lotosy, które dawniej jadano, by zapamiętać sobie życie wieczne.

Dokoła fruwały pijane słońcem i wolnością motyle, a ich lot, kapryśny i nierówny, robił wrażenie, jakgdyby co chwila natrafiały na niewidoczne przeszkody.

Wszystko tam dyszało szczęściem, spokojem, radością życia, wszystkim śpiewało o chwale miłości. Szedłem dalej.

Na kamiennej ławce, w cieniu olbrzymiego cedru siedział człowiek zwrócony do mnie plecami. Poznałem go odrazu — był to Navacelle. Pośpieszyłem ku niemu z okrzykiem radości. Lecz — gdy odwrócił twarz w moją stronę — stanął jak wryty, pełen grozy.

Urząłem przed sobą jakąś maskę straszliwą, bez nosa i bez zębów, a cały przepych otaczającej przyrody bladł i ginał wobec tej potwornej zmojy — stłoraży tragiczniejszej niż śmierć sama.

XXI.

Stal się tak potwornie brzydki, że przesunął ręką po twarzy, odczuwał swą spotałość.

Anatol Franoe (Thale).

Mimowoli załamałem ręce i zamknąłem oczy. Nie mogłem wydobyć żadnego dźwięku ze ściśniętego kurczowo gardła.

— Przyjacielu — odezwał się łagodnie Navacelle — nie zbliżaj się do mnie. (Jakimś cudem wśród

tego rozkładu ciała głos mu pozostał czysty, dźwięczny, spokojny i trochę chłodny, jak dawniej).

Zapadło milczenie — tak tragiczne, jak wieczne nieszczęście...

Aż znowu on je przerwał: — Możeś myślał, żeś poznał ból i rozpacz aż do dna? Spojrzałeś na mnie i spostrzegłeś żeś się mylił?

Otworzyłem oczy.

Jaka straszna ręka mogła tak popsuć ciało pięknej niegdyś twarzy, pogruchotać kości, wydać opuchniętą czoło, odjąć nos, zatkać oczy i zrobić coś nakszałt pyska dzikiego zwierza, jakąś lwia głowę o nabrzmiałych guzami brwiach, ustach szerokokich jak paszcza... — Przez jaką niepojętą wywisłkę musiał przejść ten człowiek!

— O Boże! Boże! — jęczałem, nie mogąc się powstrzymać, — cóż za piekielne tortury wymyślił dla ciebie ten szatan Su-Tung-Pao!

Lecz Navacelle pokręcił przecząco głową.

— Mylisz się — odrzekł. — Su-Tung-Pao nic tu nie zawinił. Chyba to, że przez długie wzięcie i brak starań przyspieszył rozwinięcie się choroby. Przyczyna tego leży gdzie indziej. Pamiętajsz, jakżeśmy wyładowali na wyspach Lakkadiwskich. Tyś spał jak zabity pod aparatem, a ja poszedłem na zwiaady i — pamiętasz — opowiadałem ci potem, żem jadł i spał w pustej chacie. A potem tarmosiłem tego mocno podejrzanego Araba. Stąd zaraziłem się i oto mam skutki. (Stan ogromnego wyczerpania, w jakim się znajdował kapitan, tłumaczył tę łatwość zarażenia się).

Przypomniałem sobie człowieka, którego go nilem w lesie i zawolałem: — Lecz może to można wyleczyć! Obecnie nauka robi cuda!... — Niema dla mnie lekarstwa na tym kwiecie — przerwał Navacelle poważnie. — Każdy dzień przynosi mi trochę więcej bólu i trochę większy upadek sił. Skutkiem jakiegoś osobliwego... — za życia przebywam rozkład ciała jak w grobie. Przez całe wieki nie zdolało znaleźć dla podobnych do mnie istot innozo lekarstwa nad wygnanie, lub wieczne wzięcie. Bo widzisz, masz przed sobą tředowatego, biednego tředowatego, którego widok wywołuje naprzód grozę a potem dopiero litość...

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu. Kto chce wleć pozyskać jak najliczniejsza klientela, niech się oglosza w „Godce Czeszochowskim” najpowszechniejszym miejscowym organie pracy. — Najlepiej na kład — Naluteczne plany — Naluteczne formaty — Dział drobnych ogloszeń pozostawz od 1 zł 50 gr

— Omyłki w ogloszeniach nie odpowiadają na zadania zwrotna gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego porównania ogloszenia o ile treść sama nie została wyznaczona. Za terminowe zamieszczenie ogloszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez użycie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbite na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Godka Czeszochowskiego”.